

Kazimierz Korzan

Naczelne zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelne zasady postępowania nieprocesowego

Działalność procesową sądu determinują nie tylko konkretne normy prawne, ale i określone zasady. Zasady te jako reguły powinnygo zachowania się należą do grupy wyrażen dyrektywnych¹. Z prakseologicznego punktu widzenia są więc one regułami sprawnego działania. Nie każdą jednak z tych reguł można zaliczyć do zasad naczelných. Taką rangę uzyskują tylko te zasady, które mają charakter ogólny i są zasadami wiodącymi, tj. ukierunkowującymi całą działalność procesową sądu przy pełnieniu przez niego funkcji ochrony praw podmiotowych. Funkcja sądu i zasady naczelne są kategoriami odrębnymi. Funkcja zajmuje wobec omawianých zasad pozycję nadrzędną. Zasady odgrywają wobec wymienionej funkcji rolę usługową. Wykorzystuje się je, tak samo jak prawo procesowe, do sprawnego wprowadzania w życie prawa materialnego, zgodnie z jego treścią społeczną.

Naczelne zasady wynikają z poszczególných norm prawnych lub z całego ich zespołu. Jako centralne założenia (idee przewodnie)² postępowania cywilnego przenikają całe postępowanie lub poszczególne jego fazy, nawet wtedy gdy są sformułowane w konkretných przepisach prawnych. Trzeba dodać, że i te zasady, które nie wynikają wprost ze ściśle określonego przepisu, również są normami prawnymi, lecz wyra-

¹ K. Opałek, *Z teorii dyrektyw i norm*, Warszawa 1974, s. 132 i 152; T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 38 i nast.

² W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1972, s. 61.

zonymi w sposób bardziej ogólny. W nauce szczególnie nacisk kładzie się na normatywny charakter omawianych zasad³. Uważa się, że jeśli ustawodawca przy ukształtowaniu systemu danego postępowania przyjął jakieś założenie polityczne, ale nie da się go wydedukować z konkretnej normy prawnej lub z jej zespołów, to założenia tego nie można podnieść do rangi naczelnej zasady. „Odwołanie się do intencji ustawodawcy” – bardzo często nadużywane w naszej literaturze – nie może być wystarczające. Ewentualne respektowanie odmiennego punktu widzenia byłoby wysoce niebezpieczne. Sprzyjałoby bowiem ożywieniu (tak jak w minionym okresie) zdyskredytowanej teorii A. Wyszyńskiego, który wynosił elementy polityczne ponad obowiązujące prawo⁴.

Pogląd o normatywnym charakterze naczelnych zasad uzasadnia tezę, że ich naruszenie pociąga za sobą identyczne skutki jak naruszenie konkretnych norm prawnych. Omawiane zasady kształtują się pod wpływem prawa konstytucyjnego oraz prawa materialnego, które sądy – w wyniku pełnienia funkcji ochronnej – wprowadzają w życie. Zasady te zmieniają się tak samo, jak odzwierciedlone w normach prawych stosunki społeczno-gospodarcze i polityczne. Rozwój wspomnianych stosunków determinuje zarówno rozwój prawa materialnego, jaki i naczelnych zasad, będących przedmiotem naszego zainteresowania. Z tego powodu po okrzepnięciu nowego modelu gospodarczego i politycznego, zmierzającego do wprowadzenia pełnej demokratyzacji życia społecznego, znajdzie potrzeba ponownego zajęcia się tymi zasadami.

W nauce omawiane zasady dzieli się w różny sposób. Niektórzy autorzy dokonują tego podziału, kierując się względami naukowo-dydaktycznymi. Nie wydaje się, by względy naukowo-dydaktyczne mogły przesądzić o zakwalifikowaniu danej zasady do określonej grupy. Odmienny punkt widzenia deprecjonuje prakseologicznie znaczenie zasad będących przedmiotem niniejszych rozważań. Taki sam pogląd wypowiada W. Berutowicz⁵ w po-

³ Por. np. N.A. Czeczina, *Principy graždanskogo sowietskogo processualnogo prawa i ich normatiwnoje zakriepljenje*, Prawowiedienije 1960, nr 3, s. 10.

⁴ Patrz M.G. Awdiukow, *Princip zakonnosti w graždanskom sudoproizwodstwie*, Moskwa 1970, s. 16, 22-24.

⁵ W. Berutowicz, *O pojęciu naczelnych zasad postępowania cywilnego*, SC 1975, t. 25-26, s. 32.

lemice z M. Cieślakiem, który bezzasadnie twierdzi, że konstrukcje zasad wyrastają z potrzeb naukowo-dydaktycznych⁶.

Traktowanie analogicznych zasad jako kategorii prakseologicznej skłania do przyjęcia innego kryterium podziału tych zasad. Za to kryterium przyjmuje źródło prawa, z którego się one wywodzą. Jego uwzględnienie daje podstawę do odróżnienia zasad naczelných wymiaru sprawiedliwości od zasad naczelných prawa postępowania cywilnego, zwanych również zasadami procesowymi. Pierwsze z nich wypływają z Konstytucji, a regulując ustrój i funkcjonowanie całego wymiaru sprawiedliwości, oddziałują także na postępowanie cywilne. Przenikają to postępowanie i są w nim realizowane w toku działalności procesowej sądu. Zasady naczelne wymiaru sprawiedliwości, które dalej nazywamy zamiennie zasadami konstytucyjnymi, odnoszą się głównie do sfery ustrojowoorganizacyjnej organów wymiaru sprawiedliwości. Z tego powodu w literaturze obcej mówi się o tych zasadach jako o „zasadach organizacyjnych”⁷ bądź o „zasadach organizacji wymiaru sprawiedliwości”. Zasady konstytucyjne należą przede wszystkim do nauki o organizacji wymiaru sprawiedliwości, stąd wielu autorów pomija tę grupę zasad w podręcznikach postępowania cywilnego. W związku z nieprzywiązywaniem wagi w harmonogramach studiów do przedmiotu z dziedziny nauki o ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości, zachodzi potrzeba omawiania na wykładzie na temat postępowania cywilnego również zasad konstytucyjnych. Z tych też względów poświęcili im nieco uwagi J. Jodłowski i Z. Resich w podręczniku postępowania cywilnego z 1979 r.

Na podstawie przypisów Konstytucji można wyodrębnić następujące **naczelne zasady wymiaru sprawiedliwości**: wyłączność państwowego wymiaru sprawiedliwości, praworządność, nadzór Sądu Najwyższego nad orzecznictwem sądów powszechnych i szczególnych, prawo do obrony, jawność, niezawisłość, instancyjność. Niektóre z tych zasad (jak np. zasada instancyjności) tylko pośrednio wynikają z Konstytucji, natomiast wyraźnie przewidują je inne przepisy, zwłaszcza ustawa o ustroju sądów powszechnych.

⁶ W. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1973, s. 201 i 202.

⁷ T. Revaï, *Les traits caractéristique de la procédure civile dans les pays européens socialistes, spécialement de la procédure civile hongroise*, *Revue Internationale de Droit Compare* 1973, nr 2, s. 321.

Jakkolwiek w stosowaniu omawianych zasad w postępowaniu karnym i cywilnym występują pewne odrębności, to fakt ten nie odbiera tym zasadom charakteru zasad naczelných wymiaru sprawiedliwości i nie daje podstawy do zaliczenia ich do zasad procesowych. Z dokonanego ustalenia wynika istotny wniosek: przy klasyfikacji zasad naczelných nie można włączać zasad konstytucyjnych do grupy zasad procesowych i odwrotnie.

Z braku miejsca pomijam dalsze rozważania na temat wspomnianej klasyfikacji. Odsyłając w tej kwestii bliżej zainteresowanych do szerszego opracowanie W. Siedleckiego⁸, chcę jedynie kilka uwag poświęcić zasadzie niezawisłości. Ma ona bowiem fundamentalne znaczenia dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Za potrzebą skrótego przeanalizowania pojęcia niezawisłości przemawia także fakt wadliwego jej rozumienia zarówno w teorii, jak i praktyce, co prowadzi do wielu nieporozumień, groźnych w skutkach społecznych. O wadliwości świadczą poglądy, które łączą to pojęcie nie tylko z działalnością radców prawnych⁹ i arbitraży rozstrzygających sprawy z obrotu międzynarodowego¹⁰, ale także z jednostkami organizacyjnymi w postaci przedsiębiorstw państwowych¹¹. Z przytoczonymi poglądami nie można się zgodzić, gdyż utożsamiają one bez żadnej podstawy prawnej niezawisłość z niezależnością i samodzielnością¹². Niezawisłość jest czymś więcej niż niezależność czy samodzielność działania danego organu. W żadnym wypadku nie można jej wiązać, jeśli przepis szczególny nie stanowi inaczej¹³, z działalnością organów pozasadowych. Historycznie pojęcie niezawisłości łączy się z umacnianiem pozycji sądownictwa państwowego. Umac-

⁸ W. Siedlecki, *Zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelné zasady procesowe w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, ZNIBPS 1978, nr 10, s. 34 i nast.

⁹ E. Wengerek, *Organizacja obsługi prawnej organów państwowych i jednostek gospodarki uspołecznionej*, Warszawa 1975, s. 102.

¹⁰ J. Jakubowski, *Z problematyki rozstrzygania sporów windykacyjnych z handlu między krajami członkowskim RWPG*, Palestra 1966, nr 12, s. 44.

¹¹ H. Franaszek, *Nadzór nad aktami wewnętrznymi dyrektora przedsiębiorstwa*, KSP 1973, nr 6, s. 59.

¹² Por. K. Korzan, *Arbitraż i postępowanie arbitrażowe*, Warszawa 1980, s. 100 i nast.

¹³ Wyrazem „niezawisłość” w znaczeniu „niezależność” posługuje się również art. 64 ust. 2 Konstytucji w odniesieniu do PRL jako państwa suwerennego.

nianie to, nawet nauka socjalistyczna¹⁴ uznała za **trwałą zdobycz ogólnoludzkiej kultury politycznej**.

Omawiane pojęcie od chwili związania go z wymiarem sprawiedliwości (sądownictwem państwowym) złączono nierozzerwalnie z podległością sędziemu ustawie. Ustawa była także w PRL jedynym przełożonym sędziemu w działalności jurysdykcyjnej. Oznaczało to, że sądy państwowe przy rozpoznawaniu spraw były obowiązane kierować się wyłącznie wolą społeczeństwa, wyrażoną w ustawie.

Jakkolwiek zagadnienie w obecnej sytuacji przedstawia się – *mutatis mutandis* – identycznie, to dla jasności należy rozważyć poruszone zagadnienie ponownie, uwzględniając przepisy Konstytucji z dnia 2 IV 1997 r.

Mimo że zarówno sądy powszechne, jak i Trybunał Konstytucyjny korzystają z atrybutu niezawisłości, to pojęcie niezawisłości w powołanej Konstytucji w obu wypadkach zostało określone odmiennie. I tak, art. 178 Konstytucji stanowi, że w sądzie powszechnym sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom, natomiast w art. 195 ust. 1 te same sędziowie wyrażenie „oraz ustawom” zostało pominięte. Przyczyną pominięcia jest odmiennosc funkcji pełnionej przez Trybunał Konstytucyjny i dlatego w art. 195 ust. 1 stwierdza się, że sędziowie owego Trybunału w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji.

O niezawisłości mówi się także w aktach prawnych szczególnych, jak np. w art. 4 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1269).

Akty te nie tworzą niczego nowego. Potwierdzają jedynie to, co wynika z ustawy zasadniczej, jaką jest Konstytucja, przepisy więc zawarte we wspomnianych aktach nie podważają konstytucyjnego charakteru zasady niezawisłości.

Z owego charakteru wypływa dyrektywa zobowiązująca sąd do rozstrzygnięcia wszystkich wątpliwości interpretacyjnych z punktu widzenia ideałów demokratycznego państwa prawnego, określonych w Konstytucji. Uwzględnienie tej dyrektywy ma istotne znaczenie przy ocenie konsekwencji wynikających z faktu podległości sądu wyłącznie Konstytucji.

¹⁴ Por. w związku z tym K. K o r z a n, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1987, s. 39.

tucji oraz ustawie. Uogólniając, konsekwencje te można sprowadzić do dwóch.

Pierwsza z nich wyraża obowiązek sądu dokonywania kontroli aktów niższego rzędu pod kątem ich zgodności z ustawą. W razie stwierdzenia sprzeczności między owym aktem a ustawą sąd nie uchyla go, lecz stosuje ustawę. Zwrócił na to uwagę już dawno Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń¹⁵. Niekiedy postanowienia ustawy zwykłej kolidują z Konstytucją jako ustawą zasadniczą. W takim wypadku sąd rozstrzygający sprawę obowiązany jest dokonać wykładni wymienionych postanowień **zgodnie** z podstawowymi założeniami tej ostatniej ustawy¹⁶. Obowiązek kontroli zgodności aktów niższego rzędu z ustawą zasadniczą i ustawą zwykłą wynika z istoty niezawisłości.

Kontrolowanie zgodności aktów niższego rzędu z ustawą przez sąd powszechny, Naczelny Sąd Administracyjny i Sąd Najwyższy w ramach niezawisłości sędziowskiej nie konkuruje z kompetencjami Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał dokonuje, podobnie jak sądy powszechne itp., kontroli aktów niższego rzędu, jednakże jej zakres jest – jak z poniższych uwag będzie wynikało – szerszy.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy stwierdzić, że Trybunał Konstytucyjny jest organem państwowym o typowo sądowym charakterze. Rozstrzyga on konflikty, korzystając z przywileju niezawisłości oraz z przymusu państwowego. Nie wchodzi jednak w struktury sądownictwa powszechnego i podobnie jak Trybunał Stanu nie podlega nadzorowi Sądu Najwyższego.

Trybunał Konstytucyjny jako organ o szczególnym charakterze wychodzi poza zwykle ramy organów wymiaru sprawiedliwości. Jego kompetencje sprowadzają się do orzekania o zgodności z Konstytucją aktów ustawodawczych (ustaw, aktów prawnych z mocą ustawy, w tym również rozporządzeń wydanych przez Radę Ministrów na podstawie art. 23 w zw. art. 52 ust. 2 pkt 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 17.10.1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, Dz.U. Nr 84,

¹⁵ Orzeczenie SN z dnia 27.5.1957 r. 3 Cr 702/56, OSN 1958, nr 3, s. 76.

¹⁶ Por. K. K o r z a n, *Przywilej prawa*, Trybuna Robotnicza z dnia 5.1.1981 r., nr 3, s. 3 oraz t e g o ż, *Niezawisłość jest czymś więcej...*, Trybuna Robotnicza z dnia 23.10.1980 r., nr 231, s. 3.

poz. 425) oraz centralnych organów państwowych. Jakkolwiek obecnie nie jest dopuszczalne wydawanie ustaw oraz wspomnianych aktów, które by kolidowały z przepisami Konstytucji, to w praktyce dość często dochodzi do owej kolizji. Jest to zjawisko pociągające za sobą ujemne konsekwencje, zwłaszcza, że obecnie – jak się podkreśla w literaturze – żyjemy nadal w okresie legislacyjnej inflacji, zalewu nowego prawa gospodarczego¹⁷.

Trybunał Konstytucyjny jako stróż wywalczonych w dziejach zdobywcy, zapisanych na kartach Konstytucji, strzeże tych zdobyczy, usuwając owe konsekwencje w formie stałej procesowej działalności. W szczególności do jego obowiązków należy dążenie do likwidacji wszelkich aktów niższego rzędu (uchwał, rozporządzeń, zarządzeń), pozostających w sprzeczności z Konstytucją i obowiązującymi ustawami, co w sposób konstruktywny wpływa m.in. na utrwalenie zasad reformy gospodarczej i w ogóle przemian ustrojowych. Działalność Trybunału przyczynia się do budowania wzorów postępowania zgodnych z ustawami, które nie mogą kolidować z Konstytucją jako aktem prawnym nadrzędnym nad wszystkimi innymi aktami. Ma to doniosły wpływ na spójne rozwiązanie się stosunków prawnych w sferze prawa cywilnego¹⁸.

Fakt ten wypukla doniosłą rolę postępowania cywilnego w dziedzinie wprowadzenia w życie wspomnianego prawa przez sądy powszechne metodą niezawisłości, której istota polega na tym, że **jedynym przelożonym sędziem w działalności jurysdykcyjnej jest ustawa**. W tych warunkach sąd powszechny powinien zawsze pamiętać, że – w razie stwierdzenia sprzeczności danego przepisu prawnego z ustawą – obowiązany jest zastosować ustawę, a nie przepis. Natomiast gdy nasuwają się poważne wątpliwości co do wspomnianej sprzeczności, sąd rozstrzygający sprawę może, co wyżej zostało już wyeksponowane, wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w celu wyjaśnienia wątpliwości.

¹⁷ T. Jeziorański, *Jak może wyglądać prawdziwa lekcja wychowania obywatelskiego. Trudne prawo*, Życie Gospodarcze 1983, nr 50, s. 3 i nast.; M. Rymszko, *Labirynty resortowej legislacji*, PiŻ 1983, nr 39, s. 4, podaje wiele przykładów wskazujących, że nadal są wydawane lub obowiązują normy pozostające w sprzeczności z podstawowym założeniem nowo kształtującego się modelu gospodarczego.

¹⁸ Sąd inaczej, niż twierdzi się w literaturze; patrz A. G w i ż d ż, *Trybunał Konstytucyjny*, PiP 1983, nr 12, s. 8.

Artykuł 390 k.p.c., odnoszący się do sadu apelacyjnego, nie ma tu zastosowania. Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym nie odsyła do tego przepisu i nigdzie nie różnicuje kompetencji poszczególnych sądów.

Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem (art. 3 u.oTK).

Wniosek albo pytanie prawne powinny odpowiadać wymaganiom dotyczącym pism procesowych, a ponadto zawierać:

- 1) wskazanie organu, który wydał kwestionowany akt normatywny,
- 2) określenie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części,
- 3) sformułowanie zarzutu niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą kwestionowanego aktu normatywnego,
- 4) uzasadnienie postanowionego zarzutu, z powołaniem dowodów na jego poparcie.

Wniosek pochodzący od organu lub organizacji, o którym mowa w art. 191 ust. 1 pkt 3-5 Konstytucji, powinien zawierać także powołanie przepisu prawa lub statutu, wskazującego, że kwestionowana ustawa lub inny akt normatywny dotyczy spraw objętych ich zakresem działania.

Ponadto wymaga się, aby w pytaniu prawnym było wskazane, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało postawione, aby wymieniono organ, przed którym toczy się postępowanie w sprawie, oraz oznaczenie sprawy (art. 32 u.oTK).

Wnioskowi nadaje się bieg, jeśli odpowiada warunkom formalnym. Jeśli nie odpowiada – sędzia Trybunału wzywa do usunięcia braków w terminie 7 dni (art. 36 u.oTK). Gdy wniosek jest oczywiście bezzasadny lub braki nie zostały usunięte w określonym terminie, sędzia Trybunału wydaje postanowienie o odmowie nadania wnioskowi dalszego biegu, na które przysługuje zażalenie do Trybunału w terminie 7 dni od daty doręczenia postanowienia.

Wnioski i pytania prawne, co do których nie zachodzą przeszkody formalne, prezes Trybunału kieruje do rozpoznania na rozprawie przez właściwy skład sądu (art. 37 u.oTK).

Należy podkreślić, że oznaczona w pytaniu norma prawna, która koliduje z Konstytucją lub innym aktem ustawodawczym, stanowi procesową przesłankę wszczęcia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Trybunał w toku postępowania powinien zbadać wszystkie istotne okoliczności w celu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy. W związku z tym może z urzędu dopuszczać dowody, jakie uzna za celowe dla wyjaśnienia sprawy. W sprawach nieunormowanych w ustawie, do postępowania przed Trybunałem stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania.

Sądy i inne organy władzy publicznej są obowiązane udzielać Trybunałowi pomocy i na jego żądanie przedstawiać akta postępowania, wiążące się z postępowaniem przed Trybunałem. Trybunał może zwracać się do Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego o informacje co do wykładni określonego przepisu prawa w orzecznictwie sądowym (art. 19-22 TKU).

Trybunał Konstytucyjny ma szersze możliwości wszechstronnego wyjaśnienia sprawy niż sądy powszechne. Sędziowie Trybunału są bowiem upoważnieni do dostępu do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, związanych z rozpoznawaną przez Trybunał sprawą (art. 23 ust. 2 u.oTK).

W wypadku stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny, w wyniku rozpoznania pytania prawnego, niezgodności aktu ustawodawczego z Konstytucją lub aktem ustawodawczym, prezes Trybunału, niezależnie od przekazania orzeczenia organowi, który wydał akt objęty orzeczeniem, przesyła odpis orzeczenia organowi, który w tej sprawie zwrócił się z pytaniem prawnym.

Jakkolwiek (co łatwo dostrzec) prawo kontroli zgodności aktów niższego rzędu z aktami wyższego rzędu w ramach niezawisłości nadal przez sądy jest realizowane, ma jednak wąski zakres. Sądy bowiem w razie stwierdzenia, że dany przepis koliduje z ustawą, nie ustosunkowują się do niego kasacyjnie, lecz pomijają go i stosują ustawę.

Trybunał Konstytucyjny natomiast, odmiennie niż sądy, działa kasacyjnie. Jego orzeczenia mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Wchodzą w życie, jeśli Trybunał nie określa innego terminu, z dniem ogłoszenia. Mogą być wzruszone w drodze wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i trybie

określonym w przepisach właściwych dla danego postępowania (art. 190 Konstytucji).

Wspomniane środki nie zabezpieczają w sposób dostateczny przed dualistycznym porządkiem prawnym kreowanym przez normy prawne i przez wadliwe (także ostateczne) orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, dlatego **Trybunał ów powinien być dwuinstancyjny.**

Trzeba jednak stwierdzić, że dotychczasowy Trybunał Konstytucyjny był wykorzystywany do ochrony prymatu ustawy raczej tylko przez Naczelny Sąd Administracyjny. Sąd Najwyższy i sądy powszechne tylko sporadycznie występowały do Trybunału Konstytucyjnego celem podporządkowania aktu niższego rzędu ustawie.

Zagadnienie prymatu ustawy jest szczególnie ważne dla prawidłowego funkcjonowania sądownictwa stosującego przepisy postępowania cywilnego. Postępowanie to bowiem służy do ochrony praw podmiotowych, które zgodnie z wolą społeczeństwa, wyrażoną w ustawie, powinny być chronione.

Trzeba zwrócić uwagę, że skoro sądy w ramach niezawisłości są upoważnione do kontroli aktów niższego rzędu pod względem ich zgodności z ustawą, to nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż wyeksponowana powinność przeprowadzania owej kontroli rozciąga się także na różnego rodzaju orzeczenia, nie wyłączając indywidualnych aktów administracyjnych, jeśli nie korzystają one z przymiotu prejudycjalności. Takie akty podlegają swobodnej ocenie sądu w trybie art. 233 k.p.c., podobnie jak każdy inny dowód w sprawie.

Drużga z wymienionych konsekwencji wyraża się w zakazie jakiegokolwiek wpływania na sądowe rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, dotyczącym organów państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych.

Tak pojmowana niezawisłość jest ostoją praworządnego wymiaru sprawiedliwości, umożliwiającą urzeczywistnienie prawdy obiektywnej zarówno pod względem prawidłowego odzwierciedlenia stanu faktycznego, jak i treści normy prawnej zawartej w ustawie. Fakt urzeczywistnienia prawdy, która jest nieodłącznie związana z zasadami ustrojowymi, podnosi społeczne znaczenie zasady niezawisłości.

Ze względu na to znaczenie należy podkreślić, że analizowany zakaz wpływania na rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie działa dwukierunko-

wo. Owa dwukierunkowość wyraża się nie tylko wyłączeniem wspomnianego wpływu ze strony organów państwowych, ale i ze strony poszczególnych członków społeczeństwa oraz ich zespołów. **Indywidualne czy grupowe sugerowanie takiego lub innego rozstrzygnięcia sprawy stanowi jaskrawy wyraz naruszania zasady niezawisłości.** Dziennikarze w publikacjach również nie mogą narzucać sądom sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Mogą natomiast krytykować wydane przez sąd orzeczenie, ale dopiero po jego uprawomocnieniu się. Nauka odnosi się wysoce sceptycznie do wypowiedzi zamieszczanych na łamach prasy w kwestii winy osób, przeciwko którym toczy się postępowanie sądowe. Zdaniem przedstawicieli owej nauki, takie wypowiedzi przed uprawomocnieniem się orzeczenia godzą nie tylko w zasadę niezawisłości, ale i w ściśle z nią związaną zasadę praworządności¹⁹. Treść art. 13 ustawy z dnia 26.1.1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nie może być interpretowana w sposób podważający istotę niezawisłości w przedstawionym znaczeniu. Wprawdzie przy rozumowaniu *a contrario* da się z ust. 1 powołanego artykułu wyprowadzić uprawnienie do wypowiadania w prasie opinii na temat orzeczenia wydanego w I instancji, ale fakt ten **nie daje** podstawy do **sugerowania** opinii sposobu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd II instancji. Ewentualny odmienny punkt widzenia nie dałby się pogodzić ani z Konstytucją, ani z przedstawionymi wyżej poglądami doktryny, która – zgodnie z ideą praworządności – zakaz oddziaływania prasy na treść orzeczenia przed jego uprawomocnieniem się tradycyjnie wprowadza z istoty niezawisłości.

Przy takim podejściu do rozważanego zagadnienia nie dojdzie do naruszenia przez dziennikarza zasady niezawisłości, jeśli po zapadnięciu orzeczenia w sądzie I instancji dziennikarz, nie zamieszczając w prasie **żadnych sugestii** co do treści orzeczenia, jaki powinien wydać sąd II instancji, wyrazi **jedynie opinię** co do dowodów, które w celu wszech-

¹⁹ A. L i k a s, *Zwonok sudije*, Literaturnaja Gazieta z dnia 21.2.1973 r., nr 8, s. 11 oraz M.G. A w d u k o w, *op. cit.*, s. 146 i nast. dopatrują się pozytywnej roli niezawisłości m.in. w tym, że na skutek izolowania sądów od wpływów lokalnych podporządkowuje sądy polityce państwa ucieleśnionej w ustawach. Podobny pogląd wypowiada N.A. C z e c z i n a, [w:] *Sowietskij graždanskij process*, red. N.A. Czeczina i D.M. Czeczot, Leningrad 1984, s. 34 i nast. Zdaniem N.A. Czecziny, sądy, będąc podporządkowane przy rozstrzyganiu spraw wyłącznie ustawie, nie zależą od kogokolwiek, nie wyłączając organów nadzoru.

stronnego wyjaśnienia sprawy powinny być przeprowadzone w związku z ujawnieniem nowych okoliczności itp.²⁰ W każdym razie nie można zapominać, że w działalności orzeczniczej jedynym przełożonym sędziego jest zawsze **wola społeczeństwa zawarta w ustawie**, w wyniku czego różne **wypowiedzi prasowe nie mają dla sędziego znaczenia wiążącego**.

W praktyce dość często zdarzają się wypadki nieprawomocnych orzeczeń z nietajoną sugestią treści wyroku, jaki powinien zapaść w II instancji. Fakt ten przemawia za uchyleniem przepisów prawa prasowego, które zezwalają na publikację wyroków przed ich uprawomocnieniem się wraz z komentarzem dziennikarza co do słuszności rozstrzygnięcia. Takie komentarze nie dadzą się pogodzić z wynikającym z zasady niezawisłości zakazem wpływu na działalność jurysdykcyjną sądów.

Omawianym zakazem objęte jest również narzucanie sędziemu określonej wykładni przepisów prawa pod rygorem zastosowania wytyku przewidzianego w prawie o ustroju sądów powszechnych²¹.

Wytyk, co w odniesieniu do Sądu Najwyższego wyrażenia wynika z art. 65 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052), może być zastosowany tylko w razie stwierdzenia oczywistej obrazy przepisów prawa. O takiej obrazie możemy mówić w razie ustanowienia opieki nad pełnoletnim nieubezpieczonym całkowicie czy w razie pozbawienia osoby władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, nad którym władza ta jej nie przysługiwała itp. Wszelaka wątpliwość jest zaprzeczeniem oczywistości. Stwierdzenie owej wąpli-

²⁰ Wprowadzenie dalej idących uprawnień dla dziennikarzy z art. 13 ust. 1 prawa prasowego nie jest możliwe. Takie wyprowadzenie kolidowałoby z art. 62 Konstytucji, w wyniku czego Trybunał Konstytucyjny w trosce o zgodność m.in. ustaw zwykłych z Konstytucją zmuszony byłby uchylić pierwszy z tych artykułów.

²¹ Por. K. K o r z a n, *Koszty postępowania cywilnego a nakłady państwa na utrzymanie wymiaru sprawiedliwości*, Gdańsk 1992, s. 22 i nast.; t e n ż e, *Praworządność z zagadnienie jedności postępowania cywilnego z punktu widzenia stosunku do prawa materialnego*, [w:] *Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 13 i nast.; t e n ż e, *Niezawisłość sędziowska (sądów) w systemie trzeciej władzy*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w dniach 11-12.6.1991 roku w Katowicach*, red. B. Czecha, A. Rzepliński; *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989, s. 78 i nast.

wości wyklucza stosowanie wytyku. W żadnym razie, pod pozorem oczywistej jasności przepisu, nie można narzucać określonego sposobu jego wykładni. Dziedzina wykładni prawa jest objęta sferą niezawisłości. Sfera ta stanowi, jak już zostało stwierdzone, sferę zakazaną dla **oddziaływania dyrektywnego**. Odmienny punkt widzenia nie jest możliwy do zaakceptowania skoro – jak już wykazano (por. nb 46-51) – sędzia niższej instancji, poza wytycznymi w danej sprawie (art. 386 § 6 k.p.c.) i powszechną wykładnią prawa, nie jest związany nawet zasadą prawną wpisaną do księgi zasad prawnych Sądu Najwyższego.

Umacnianie sądownictwa działającego metodą niezawisłości ma ważne znaczenie. Jego rola rośnie, gdyż obecnie nie ma ono na celu umocnienia państwa ideologicznego, lecz ochronę praw podmiotowych obywateli.

W poprzednim okresie wymiar sprawiedliwości był wykorzystany jako jedno z narzędzi zniewalania społeczeństwa do zachowania się w sposób określony w dyrektywach różnych ośrodków politycznych i administracyjnych. Wprawdzie wprowadzenie trójpodziału władz automatycznie z modelowanego punktu widzenia wyzwoliło sądownictwo spod wszechwładzy tych ośrodków, ale – jak wykazuje praktyka – w celu stworzenia sądom jako samodzielnej władzy warunków prawidłowego wykonania swoich obowiązków zachodzi potrzeba rozszerzenia, w kierunku wyżej przedstawionym, instytucjonalnych gwarancji zabezpieczających stabilność tej władzy.

Jedną z tego rodzaju gwarancji, które już istnieją od chwili wprowadzenia zmian ustrojowych, jest Krajowa Rada Sądownictwa. Sam fakt jej powołania w celu ochrony niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów ma inspirującą wymowę. Jednakże owa Rada z powodu wąskich kompetencji nie osiągnęła oczekiwanych wyników w dziedzinie wspomnianej ochrony.

Należy więc, obok zwiększenia nakładów na utrzymanie sądownictwa, rozszerzyć jej kompetencje m.in. o prawo rozpoznawania konfliktów między sędziami a organami nadzoru sądowego w sprawach osobistych oraz dotyczących prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Decyzje wydawane przez Krajową Radę Sądowniczą w tych sprawach oraz w sprawach zatrudnienia osób na stanowiskach sędziowskich winny być poddane kontroli procesowej Sądu Najwyższego lub Trybu-

nału Konstytucyjnego. Kontrola nie tylko ułatwi korygowanie wadliwych czynności Rady w przedstawnym zakresie, ale może także przyczynić się do usuwania innych negatywnych zjawisk, wpływających destrukcyjnie na funkcjonowanie sądów. W szczególności rozstrzyganie sporów między ową Radą a władzami administracyjnymi przez Sąd Najwyższy lub Trybunał Konstytucyjny uniemożliwi zepchnięcie sądów na pozycję podporządkowaną, co w przypadku dokonywanych u nas przemian ma niezmiernie ważne znaczenie²².

Drugie z poprzednio wymienionych zasad, zwane zasadami naczelnymi postępowania cywilnego lub procesowymi, wynikają z prawa postępowania cywilnego. Zasady te, podobnie jak zasady konstytucyjne, zabezpieczają prawidłową realizację funkcji wymiaru sprawiedliwości, wyrażającą się w udzielaniu przez sądy ochrony prawnej prawom podmiotowym jako składnikom stosunków prawnych.

Problematyka naczelných zasad postępowania cywilnego jest wysoce kontrowersyjna. W literaturze spotkać można poglądy, według których powinno się mówić o naczelných zasadach prawa postępowania cywilnego. L. Nevai²³ zajmuje odmienne stanowisko. Jego zdaniem, właściwszy jest termin „zasady naczelné procesu cywilnego”. Przychyłam się do tych poglądów, które za poprawniejsze uważają wyrażenie „zasady naczelné prawa postępowania cywilnego”. Wspomniane wyrażenie w sposób wyraźny eksponuje (co jest bardzo istotne) normatywny charakter tych zasad. Moim zdaniem, można się również posługiwać – ze względu na dotychczasowe przyzwyczajenia – ogólnym terminem „naczelné zasady procesu cywilnego” lub „postępowania cywilnego”. Nie wolno jednak przy posługiwaniu się tym ostatnim terminem zapominać o normatywnym charakterze omawianých zasad. W literaturze wskazuje się na różne naczelné zasady prawa postępowania cywilnego albo – mówiąc ogólniej – zasady procesowe. Wydaje się, że mimo ich sporności można wymienić następujące: zasadę prawdy obiektywnej²⁴, zasadę równouprawnienia stron,

²² Patrz. H. Kempisty, *Ustrój sądów – komentarz*, Warszawa 1966, s. 116 i nast.

²³ L. Nevai, *Osnovnyje principy sotsyalistycznego wiengierskogo graždanskogo processa*, Acta Iuridica Academiae Hungaricae 1960, t. 2, s. 253.

²⁴ L. Nevai, *Ustanowlenije obiektywnej istiny i princip dobrosowiestnogo wiedenija diel w wiengierskom graždanskom processie*, Annales Universitatis Scientiarum Budapestinensis, Sectio Iuridica, Budapeszt 1965, t. 6, s. 66 i nast., nie zalicza prawdy obiektywnej do zasad procesowych. Osiągnięcie prawdy obiektywnej uważa za cel procesu.

zasadę dyspozycyjności, zasadę bezpośredniości, zasadę swobodnej oceny dowodów²⁵, zasadę współdziałania, zasadę koncentracji materiału procesowego oraz inne naczelné zasady prawa postępowania cywilnego (ekonomii procesowej, formalizmu procesowego, ciągłości postępowania, kierownictwa sędziowskiego, ustności itp.)²⁶. W nauce wymienia się także zasadę kontradiktoryjności. Pomijając kontrowersyjność tych zasad, trzeba stwierdzić, że ta ostatnia nie ma większego znaczenia w postępowaniu nieprocesowym ze względu na rodzaj rozpoznawanych w nim spraw. Co do zasady kontradiktoryjności, to za argument za nią przemawiający uznaje się istnienie sporu o prawo w procesie, który ma charakter dwustronny²⁷. Jak wiadomo, takiego charakteru nie ma postępowanie nieprocesowe. Z reguły też nie występuje w nim spór o prawo. Z tych względów z całą pewnością można twierdzić, że lansowana w procesie zasada kontradiktoryjności nie eliminuje zasady współdziałania w postępowaniu nieprocesowym²⁸.

Identyczność celów, do których zmierza proces i postępowanie nieprocesowe, sprawia, że pozostałe zasady są raczej wspólne dla obu tych postępowań. W większości wypadków przedstawione zasady mają za-

²⁵ K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 49 i nast.

²⁶ Patrz W. Siedlecki, *Zasady wymiaru sprawiedliwości...*, s. 34 i nast.

²⁷ J. Żeruolis, *Suszczytność sowieckiego graždanskogo processa*, Wilno 1969, s. 133.

²⁸ K. Korzan, *op. cit.*, s. 49 i nast. J. Jodłowski stwierdza, że nie ma podstaw do zastępowania zasady kontradiktoryjności zasadą współdziałania. J. Żeruolis (*op. cit.*, s. 21) również zajmuje identyczne stanowisko. Tak samo wypowiada się M. S a w c z u k, *Problem aktywności stron (Vigilantibus iura scripta sunt) w postępowaniu cywilnym*, ZNUJ, Prace Wynałazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, Kraków 1974, z. 1, s. 120. Odmienne stanowisko zajął W. S i e d l e c k i, *Zasada kontradiktoryjności (sporności) czy zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego?* PiP 1975, z. 6, s. 63 i nast. Autor ten w pracy *Zasady wymiaru sprawiedliwości...*, s. 46 i nast. przytoczył wiele argumentów na korzyść zasady współdziałania. Między innymi zwrócił uwagę, że w niektórych państwach kapitalistycznych ewolucja instytucji procesu cywilnego idzie właśnie w kierunku tej zasady. Jako przykład podał art. 10 kodeksu cywilnego francuskiego z dnia 5.7.1972 r. oraz art. 11 kodeksu procedury cywilnej francuskiej, których przepisy wyraźnie mówią o obowiązku współdziałania stron i sądu oraz innych podmiotów.

Warto również odnotować wypowiedź A. M i ą c z y ń s k i e g o, *Ochrona praw jednostki w postępowaniu nieprocesowym*, ZNUJ, Prace Prawnicze, Kraków 1979, z. 86, s. 52, który stwierdza, że o ile zasada współdziałania „w procesie jest dyskusyjna i przez niektórych kwestionowana, to w postępowaniu nieprocesowym uznanie jej obowiązowności wydaje się całkowicie uzasadnione”.

stosowanie wprost w postępowaniu nieprocesowym, jak np. zasada niezawisłości, dwuinstancyjności, swobodnej oceny dowodów, koncentracji materiału procesowego, ciągłości postępowania, kierownictwa sędziowskiego, równouprawnienia w zakresie, w jakim uczestnicy postępowania występują, miejsce stron w postępowaniu nieprocesowym. Jawność rozpoznawania sprawy w postępowaniu nieprocesowym także jest stosowana bez żadnych zmian. Można jedynie powiedzieć, że uzewnętrznia się ona w tym postępowaniu w sposób mniej intensywny²⁹, gdyż załatwienie spraw na rozprawie ma miejsce tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie lub gdy sąd uzna to za konieczne (art. 514).

Niektóre z omawianych zasad stosuje się w postępowaniu nieprocesowym odpowiednio (z pewnymi modyfikacjami). Dotyczy to m.in. zasady rozporządzalności, która jest w większym stopniu ograniczona niż w procesie. Postępowanie nieprocesowe bowiem może być wszczęte nie tylko na wniosek, ale i z urzędu (art. 506). Cofnięcie wniosku w sprawie, która może być wszczęta z urzędu, jest bezskuteczne (art. 512 § 2). W zakresie orzekania wnioski uczestników postępowania mniej krępują sąd niż w procesie. Orzeczenia zaś wydane w sprawach wszczętych z urzędu podlegają wykonaniu z urzędu (art. 522). Nie można także pominąć art. 513 k.p.c., w świetle którego niestawiennictwo uczestników (odmiennie niż powoda w procesie, nie żądającego rozpoznania sprawy podczas jego nieobecności)³⁰ nie hamuje rozpoznania sprawy. Należy zaznaczyć, że postępowanie nieprocesowe nie zna orzeczeń zaocznych. W postępowaniu tym mniej rygorystycznie są stosowane zasady ustności i bezpośredniości. Charakter bowiem spraw w nich rozpoznawanych pozwala w wielu wypadkach na rozstrzygnięcie sprawy wyłącznie na podstawie dokumentów, tj. bez potrzeby przesłuchiwanie świadków. Jakkolwiek w postępowaniu nieprocesowym istnieje obowiązek przestrzegania warunków przypisanych dla czynności procesowych sądu i uczestników postępowania, to postępowanie nieprocesowe jest mniej sformalizowane od procesu, co widać zwłaszcza w postępowaniu opiekuńczym. Trzeba wreszcie pod-

²⁹ Wprawdzie posiedzenia, na których rozpoznaje się sprawy w postępowaniu nieprocesowym są również jawne, ale nie budzą takiego zainteresowania jak rozprawa. Rzadko nawet się zdarza, aby w tych posiedzeniach uczestniczył prokurator czy np. organizacja społeczna.

³⁰ Por. art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c.

kreślić, że w postępowaniu nieprocesowym zasada rozpoznawania spraw z udziałem ławników przez sąd pierwszej instancji jest ograniczona. W świetle bowiem art. 509 k.p.c., z udziałem ławników rozpoznaje się tylko sprawy taksatywnie w nim wymienione.

Należy w tym miejscu poświęcić także kilka uwag przesłankom postępowania nieprocesowego. Pojęcie „przesłanka” jest znane od dawna. Do nauki prawa wprowadził je B. Windscheind³¹, a do nauki postępowania cywilnego O. Bülow³². Problematyka przesłanek procesowych stanowi jedno z podstawowych zagadnień teorii postępowania cywilnego. Wskutek tego stale znajduje się w centrum zainteresowania doktryny. Zainteresowanie to nie doprowadziło jednak do uzgodnienia poglądów ani co do istoty przesłanek postępowania cywilnego, ani co do kryteriów podziału³³. Nie wdając się w dyskusję z tymi poglądami, chciałem podkreślić, że przez przesłanki te rozumiem okoliczności, które warunkują dopuszczalność wszczęcia postępowania, i – zgodnie z jego celem – rozpoznanie sprawy w formie procesowej w wyniku pełnienia przez sąd funkcji ochrony prawnej. Podobnie określają pojęcie przesłanek procesowych W. Siedlecki³⁴ i Z. Resich.

Z. Resich wyraźnie podkreśla, że przesłanką postępowania jest okoliczność przewidziana przez prawo procesowe, od której istnienia lub niestnienia uzależniona jest prawidłowość dokonanej czynności procesowej bądź prawidłowość postępowania cywilnego, a w pewnych wypadkach ważność postępowania cywilnego³⁵. Przesłanki postępowania cywilnego zwykło się dzielić na formalne (procesowe) i merytoryczne.

Przesłanki formalne warunkują prawidłowy tok postępowania, zaś przesłanki merytoryczne osiągnięcie celu, do którego zmierza to postępowanie, a zatem odnoszą się do przedmiotu postępowania. Brak prze-

³¹ B. Windscheind, *Die Lehre des römischen Rechts von der Voraussetzung*. Düsseldorf 1805, s. 5 i nast.

³² O. Bülow, *Die Lehre von den Prozesseinreden und die Prozessvoraussetzungen*, Giessen 1868.

³³ Poglądy te zestawia i szeroko analizuje Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966.

³⁴ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1977, s. 83 i nast.

³⁵ Z. Resich, [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979, s. 54.

słanki formalnej wywołuje skutki tylko w sferze procesowej. Skutki te mogą wyrażać się w odrzuceniu pozwu lub wniosku, przekazaniu sprawy do właściwego trybu lub sądu itp. Przesłanki merytoryczne (interes prawny, legitymacja procesowa) wiążą się z przedmiotem postępowania, dlatego następstwem ich braku jest z reguły oddalenie żądania zawartego w akcie wszczynającym postępowanie (pозwie lub wniosku) jako bezzasadnego z materialnego punktu widzenia.

Przesłanki formalne (procesowe) można podzielić w różny sposób. Sposoby te szeroko omówił Z. Resich w monografii poświęconej ich analizie³⁶. W związku z różnymi możliwościami podziału przesłanek formalnych warto zwrócić uwagę na przesłanki dodatnie i ujemne, czyli przeszkody procesowe. Są one okolicznościami, których istnienie lub nieistnienie czyni dopuszczalnym lub niedopuszczalnym wszczęcie i rozpoznanie sprawy przez sąd.

Przesłanki formalne (procesowe) mają dodatnie znaczenie, gdy istnieją, co ma np. miejsce przy stwierdzeniu dopuszczalności jurysdykcji krajowej. O ujemnych przesłankach postępowania jako o przeszkodach procesowych mówimy w odwrotnej sytuacji. Taka sytuacja zachodzi w razie braku dopuszczalności jurysdykcji krajowej, braku dopuszczalności drogi postępowania cywilnego lub istnienia powagi rzeczy osądzonej, zawisłości sporu – faktu toczącego się postępowania w identycznej sprawie między tymi samymi podmiotami.

Słusznie jednak zwraca uwagę W. Siedlecki³⁷, że najważniejszy jest podział przesłanek procesowych (formalnych) według kryterium skutku, jaki wywołuje istnienie lub brak danej przesłanki. Przy uwzględnieniu tego kryterium możliwy jest podział omawianych przesłanek na bezwzględne i względne. Pierwsze z nich (jak np. droga sądowa, powaga rzeczy osądzonej, zawisłość sporu, pozbawienie możliwości obrony, zdolność sądowa lub procesowa) są takimi okolicznościami, których istnienie lub brak powoduje nieważność postępowania w myśl art. 379 k.p.c i 1099 k.p.c. Należy przy tym pamiętać, że skutek nieważności następuje w odniesieniu do przesłanek określonych w art. 70 k.p.c.³⁸, gdy ich brak nie zostanie usunięty w terminie zakreślonym przez sąd. Brak bezwzględnej przesłanki

³⁶ Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966.

³⁷ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne...*, s. 86.

³⁸ Por. także art. 71 k.p.c.

procesowej sąd z urzędu bierze pod rozwagę w każdym stanie sprawy (art. 378 § 1 k.p.c.).

Inaczej przedstawia się zagadnienie względnych przesłanek procesowych (formalnych), do których zalicza się kaucję aktoryczną (art. 1119 i nast.), właściwość trybu postępowania, właściwość sądu poza wypadkami, w których sąd okręgowy jest właściwy do rozpoznania sprawy, bez względu na wartość przedmiotu sporu (art. 17 pkt 1-3)³⁹, zapis na sąd polubowny. Brak bowiem takiej przesłanki wywołuje wszelkie inne, poza nieważnością postępowania, skutki przewidziane w ustawie. Przesłanki względne mogą być konwalidowane czynnościami zainteresowanych podmiotów lub przez sąd z urzędu (art. 202), podobnie jak przesłanki bezwzględne, o których mowa w art. 70 k.p.c. Wspomniana kowalidacja jest dopuszczalna przy obu rodzajach przesłanek, dlatego nie można uznawać jej za kryterium ograniczające te przesłanki⁴⁰.

To, co zostało powiedziane o przesłankach formalnych bezwzględnych, odnosi się nie tylko do procesu, ale i do postępowania nieprocesowego. Pewne odmienności w zakresie ich stosowania wynikają jedynie z charakteru postępowania oraz z faktu, że występują w nim nie strony procesowe, lecz uczestnicy postępowania, o czym nie można zapominać, zwłaszcza przy ocenie zdolności sądowej i procesowej, braku przedstawiciela ustawowego bądź należytego umocowania pełnomocnika itp. Nie można również pominąć bezwzględnej przesłanki procesowej dotyczącej wyłącznej właściwości sądu okręgowego, o której mowa w art. 379 pkt 6 k.p.c. Dotąd przesłanka ta miała zastosowanie tylko w sprawach o ubezwłasnowolnienie, gdyż tylko te sprawy należały do właściwości sądu okręgowego (art. 507 i 544 § 1). Obecnie liczba spraw o charakterze niemajątkowym przekazanych do kognicji sądu okręgowego powiększyła się o sprawy rejestracji związków zawodowych. Rozpoznanie więc sprawy dotyczącej takiej rejestracji przez sąd rejonowy zamiast przez sąd okręgowy w postępowaniu nieprocesowym pociągnie za sobą skutek nieważności z mocy art. 379 pkt 6 k.p.c.

³⁹ Por. K. K o r z a n, *Kilka uwag na temat postanowień o przekazaniu sprawy innemu sądowi według właściwości*, NP 1958, nr 5, s. 97 i nast.

⁴⁰ Wypowiedź tę należy uznać za dyskusyjną, gdyż Z. R e s i c h, [w:] J. J o d ł o w s k i, Z. R e i c h, *Postępowanie cywilne...*, s. 61 wyowiada pogląd odmienny.

Nie ma natomiast różnic między postępowaniem nieprocesowym a procesem w zakresie stosowania przesłanek procesowych względnych w postaci właściwości trybu postępowania oraz właściwości sądu, poza wypadkiem przewidzianym w powołanym artykule. W postępowaniu nieprocesowym przesłanek tych przestrzega się tak samo, jak i w procesie, stosując (z braku odmiennych unormowań) te same przepisy. Co do trzeciej przesłanki procesowej względnej, którą jest kaucja aktoryczna, to przepisy regulujące stosuje się z mocy art. 1128 k.p.c. odpowiednio w tym postępowaniu, gdy jego wszczęcie nastąpiło na wniosek cudzoziemca. W postępowaniu nieprocesowym natomiast nie występuję w ogóle czwarta przesłanka względna w postaci zapisu na sąd polubowny, ponieważ zapis ten wchodzi w rachubę przy sporach o prawo, które są rozstrzygane w procesie.

W związku z przesłankami merytorycznymi należy dokonać kilku spostrzeżeń. Przesłanki te wiążą się we wszystkich przypadkach z interesem prawnym. Można innymi słowy powiedzieć, że z niego wypływają prawie wszelkie uprawnienia bądź do wszczęcia postępowania, bądź do wzięcia w nim udziału⁴¹.

Interes prawny w postępowaniu nieprocesowym z reguły nie wynika – odmiennie niż w procesie (art. 189) – z naruszenia lub zagrożenia sfery prawnej wnioskodawcy, lecz z pewnych zdarzeń prawnych, takich jak zaginięcie osoby lub jej śmierć, odnalezienie się osoby uznanej za zmarłą, posiadanie nieruchomości przez okres wymagany przez ustawę do jej nabycia w drodze zasiedzenia.

Interes prawny stanowi podstawę do:

- 1) wszczęcie postępowania nieprocesowego w konkretnej sprawie lub
- 2) wzięcia udziału w tym postępowaniu.

Mówiąc o interesie prawnym jako podstawie wszczęcia postępowania należy odróżnić dwie sytuacje:

1) gdy interes ten przybiera postać uprawnienia (art. 514 § 2), czyli legitymacji do wszczęcia postępowania nieprocesowego, zwanej w procesie legitymacją procesową⁴²,

⁴¹ Patrz K. Korzan, *Glosa do postanowienia SN z 15.4.1971. I Cz 49/71*, OSPiKA 1973, nr 4, s. 175 i nast.

⁴² W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne...*, s. 133-134, stwierdza, że legitymacja

2) gdy pełni funkcje legitymacji (uprawnienia) do zgłoszenia wniosku, odgrywając rolę merytorycznej przesłanki skuteczności wniosku⁴³.

Pierwsza sytuacja zachodzi zupełnie wyjątkowo, a więc gdy liczba podmiotów uprawnionych do wszczęcia postępowania nieprocesowego jest znana, wskutek czego powoływanie się na interes prawny okazuje się zbędne. Przykład stanowi art. 545 § 1 k.p.c., który – wyliczając osoby uprawnione do zgłoszenia wniosku o ubezwłasnowolnienie – w ogóle nie odwołuje się do tego interesu. Dalej można wymienić § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15.10.1982 r. w sprawie postępowania dotyczącego rejestracji związków zawodowych (Dz.U. Nr 34, poz. 225). Przepis ten wyraźnie wymienia organ uprawniony do reprezentowania związku jako podmiot zobowiązany do złożenia wniosku o wpis do rejestru, nie nawiązując – podobnie jak w sytuacji określonej w art. 545 § 1 k.p.c. – do interesu prawnego. Nie można jednak mówić o jego braku, gdyż w przedstawionych przykładach *implicite* jest on zawarty w legitymacji upoważnionej do wszczęcia postępowania nieprocesowego.

Z drugą sytuacją, w której interes prawny pełni tylko funkcję legitymacji do złożenia wniosku inicjującego to postępowanie, spotykamy się częściej. Funkcję tę spełnia interes prawny wtedy, gdy obiektywną potrzebę wszczęcia postępowania nieprocesowego odczuwa większa liczba osób, trudna do taksatywnego wyliczenia w normie prawnej. Gdy taka sytuacja zachodzi, ustawodawca, oznaczając podmioty uprawnione do inicjowania postępowania, mówi o nich ogólnie jako o osobach mających interes (art. 1025 § 1), o osobach zainteresowanych, jak np. w sprawie uznania za zmarłego czy stwierdzenia zgonu (art. 527 i 535).

Z dokonanych spostrzeżeń wynikają istotne wnioski. Można je wyrazić w stwierdzeniu, że w wypadku, w którym interes prawny przybiera postać legitymacji, do oddalenia wniosku dochodzi z powodu braku legitymacji jako przesłanki merytorycznej, a nie z powodu braku interesu prawnego. Jeżeli natomiast interes prawny pełni funkcję legitymacji do wszczęcia postępowania, to zagadnienie przedstawia się odwrotnie. W takim

procesowa jest szczególnym uprawnieniem wynikającym z określonej sytuacji materialnoprawnej.

⁴³ T. R o w i ń s k i, *Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971, s. 140 i nast.; J. K l i m k o w i c z, *Interwencja uboczna według kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1972, s. 44 i nast.

wypadku przesłankę merytoryczną oddalenia wniosku z braku uprawnienia do wszczęcia postępowania stanowi wyłącznie stwierdzony brak interesu prawnego, a nie fakt niemożności wykazania istnienia legitymacji. Interes prawny może stanowić podstawę do wzięcia udziału w postępowaniu nieprocesowym ze względu na treść art. 510 § 1 k.p.c. Powołany przepis upoważnia zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie w każdym jej stanie. Zainteresowanym jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania. Użyte w powołanym artykule pojęcie „zainteresowany” oznacza tyle, co mający interes prawny. Jeżeli jednak dana osoba nie wykaże interesu prawnego w przystąpieniu do sprawy, to z uwagi na wyraźne brzmienie art. 510 § 1 zd. 2 k.p.c. sąd wyda postanowienie odmawiające dopuszczenia do wzięcia w niej udziału, a nie postanowienie oddalające, jak to ma miejsce w poprzednio przytoczonych wypadkach.